

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2-4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1-2.

WARUNKI PREENUMERATY:

Rocznie — 48 mk., półrocznie — 24 mk., kwartalnie — 12 mk., miesięcznie — 4 mk., łącznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej stronie za wiersz petitu lub jego miejsce 80 fen. nekrologi za wiersz 1.20 f. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” od godz. 9-ej rano do 2-ej po poł. Nekrologi i inne ważne zawiadomienia przyjmuje do godz. 6-ej drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska 7 (Botaniczna). Ogłoszenia do numerów niedzielnych przyjmowane są w ciągu całego tygodnia, w soboty zaś tylko do godz. 10-ej rano.

Numer pojedynczy 10 kop. = 20 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

W dniu 3 stycznia o godz. 6 1/2 rano w kościele Św. Jerzego w bolesna rocznicę śmierci Najdroższego Ojca Rotmistrza Białoruskich Huzarów

ś. p. ANTONIEGO BAŃKOWSKIEGO

ma się odbyć żałobne nabożeństwo za spokój Jego duszy. O czem zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążone w smutku

DZIECI.

Bogarodźcio! Dziewic!

Słuchaj nas matko Boża,
 To ojców naszych śpiew.
 Wolności błyszczą zorza,
 Wolności bije dzwon,
 Wolności rośnie krzew.
 Bogarodźcio!
 Wolnego ludu śpiew
 Zanies przed Boga tron.

 Podnieście głos rycerze!
 Niech grzmia wolności śpiewy,
 Wstrząsną się Moskwy wieże:
 Wolności piemem wzmarsie
 Zimne granity Newy;
 I tam są ludzie — tam mają duszę —
 Noc była. — Orzeł dwugłowy
 Drzemał na szczycie gmachu
 I w szponach niósł okowy —
 Słuchajcie! zgrzmiały spieże
 Zgrzmiały — i ptak w przestrachu
 Uleciał nad świątyni krzyże.
 Spojrzaj i niemaj mocy.
 Patrzcie na wolne narody,
 Ośniony blaskiem swobody —
 Szukał cienia — i w ciemność ule-
 ciał północy.

© wstyd wami wstyd wam Litwini
 Jeśli w Gedymina grodzie,
 Odpochnie ptak zakrwawiony.
 Głos potomości obwini
 Ten naród — gdzie czczą w narodzie
 Krwią zardzewiałe korony.

Wam się chylić przed obcemi
 Nam we własnych ufać siłach;
 Będziem żyć we własnej ziemi
 I we własnych spać mogiłach.

Do broni bracia! do broni!
 Oto ludu smartwychwstanie!
 Z ciemnej pogrzebienia toni,
 Z popiołów Feniks, — nowy
 Powstał lud — błogosław Panie!
 Niech grzmi pieśń, jak w dzień godowy.

Bogarodźcio! Dziewic!
 Słuchaj nas Matko Boża,
 To ojców naszych śpiew —
 Wolności błyszczą zorza
 Wolności bije dzwon,
 I wolnych płynie krew.
 Bogarodźcio!
 Wolnego ludu krew
 Zanies przed Boga tron.

J. Słowacki.

229512

Na przełomie.

Lata 1918—19 zapisały potomność niezatartymi zgłoskami na kartach dziejów ludzkości.

Rok 1918 zламаł przemoc prusko-niemiecką, która jarzmem nieznośnym ciążyła na całej ludzkości — rok 1919 ma z chaosu, który zapanaował, dźwignąć nowe kształty życia przyszłego, ustroju narodów i państw.

Chwila jest przełomowa dla całej ludzkości zarówno jak i dla naszego narodu. O ile bowiem już w pierwszych latach wojny można było uważać za pewnik, iż Polska smartwychwstanie, o tyle dziś decydują się losy, czy Polska będzie wielką, w granicach swych historycznych, zdolną do życia samodzielnego, czy też cieniem tylko dawnej potęgi i chwały, podobnie jakim Grecja nowoczesna jest w stosunku do dawnej wielkości.

Zdecyduje tę kwestję ostatecznie koalicja i — nie ludźmy się szumnymi hasłami — zdecyduje ją zgodnie z własnymi, realnymi interesami. Koalicja niewątpliwie nie będzie się kierowała zawiłymi kombinacjami politycznymi na przyszłość, lecz w pierwszym rzędzie uwzględni położenie obecne i wymogi chwili.

Gdy rozpoczął się bój śmiertelny przeciwko państwu centralnym, koalicja potrzebowała sprzymierzeńców, każdy kto stanął w jej szeregach był mile witany sojusznikiem i dziś decydując będzie wspólnie o losach świata. Nam niedawno było w swoim czasie złączyć broń naszą z orężem, który bronił swobody świata, przynajmniej nie w tej mierze, jak byśmy to sobie życzyli. Sercem byliśmy po stronie dzielniejszych zwycięzców, i to nam niewątpliwie będzie policzone, pozatem rządowi koalicji aż nadto dobrze znane są warunki, które nie pozwoliły nam iść za popędem serca.

Atoli wojna jeszcze nie skończona. Rozegrał się pierwszy wielki jej akt, który skończył się powaleniem i rozbrojeniem militarnej potęgi Niemiec. Pozostało drugie zadanie, niemniej olbrzymie, uciąć łeb hydrze bolszewizmu, który również jest płodem ducha niemieckiego. W interesie własnym i interesie ludzkości koalicja nie spocznie dopóki nie ujrzy potwora tego u stóp swych, oczekującego własną posoką.

Wystarczy rzut oka na mapę: niezmierny obszar od Reau aż do wybrzeży oceanu Spokojnego objęty jest anarchją. Nie niega wątpliwości, iż koalicja, która rozbiła najpotężniejszą i najlepiej zorganizowaną armję niemiecką da sobie radę z bandami zbójckimi, w każdym bądź razie nader ceną jest dla niej obecnie wszelka pomoc w tej walce, zwłaszcza zaś pomoc Polski, która kłimem się wciła w ziemie ogarańte tradem bolszewickim.

Obok Polski bardzo ważną placówkę zajmują Czesi, ci wykazali taką trzeźwość umysłów, dyscyplinę i świetną organizację, iż odrazu zajęli śród rządów koalicji bardzo poważny głos.

Obecnie kolej na Polskę, kolej na nas wszystkich: jeżeli zdamy ten egzamin dojrzałości, jeżeli potrafimy utrzymać ład wewnętrzny, jeżeli staniemy się na zewnątrz czynnikiem kultury i prawdziwego postępu — przyszłość nasza jest zapewniona i to świetniejsza niżeli mogliśmy się spodziewać.

Jeżeli poddamy się podszeptom sił wrogich, którym zależy na zgubie naszej, jeżeli pozwolimy się omroczyć hasłom złudnym — sami na siebie wydamy wyrok i to wyrok ostateczny.

Sprawa nasza zejdzie na zawsze z porządku dziennego, Polska upadnie, po raz drugi i to już wyłączenie z naszej winy — czego nie dopuść Boże!

J. O.

Hasło!

Żeżikwane długo, z upragnieniem, z niepokojem, padło hasło z ust żołnierskich, krótkie i dobitne:

do broni!

Jak cięcie szabli ułanów błyskawiczne i ostre, położyło kres wszelkim wahaniom, wszelkim niepewnościom. Odtąd nie ma już ani stronnictw, ani waśni partyjnych lub narodowych, odtąd jeden tylko mamy program:

słuchać rozkazu!

A rozkaz jest jasny, krótki i dobitny:

Wszyscy zdolni do broni Polacy od 17 roku życia pozostają winni stawić się natychmiast do biura zaopiecznego wojsk polskich, Zarząd Nr 5.

Nie wymaga to tłumaczeń ani komentarzów, treść rozkazu aż nadto wyraźnie mówi za siebie, dla nieporozumień i wahań niema miejsca.

Tchórz lub zdrajca kto się bez bardzo poważnych przyczyn uchyla, przypuszczamy jednak, że takich nie znajdzie się w naszym społeczeństwie.

Słów kilka natomiast poświęcić musimy tym, których rozkaz powyższy nie dotyczy, aniżeli odtąd do noszenia broni, czyli wyrzucenie mówią starców i kalekich, gdyż tylko tacy mogą być uważani za istotnie niezdolnych do broni. I oni jednak nie są zwolnieni od obowiązku wspólnego służenia sprawie ojczystej, jeżeli nie krwią, to pracą i mieniem. Kto nie wstępuje do szeregu, powinien niezwłocznie złożyć ostateczną, odpowiedzialną deklarację do zamożności, nie jako odczepne, gdyż nie jest to dobroczynność lecz obowiązek, od którego nikt uchylić się nie ma prawa. Sądzimy nawet, iż celowem byłoby ogłoszenie stopy podatkowej, bądź to od wysokości funduszu lub góbierniej pensji czy też innych dochodów, aby nie było wątpliwości i wahań i każdy wiedział ile płacić winien. Jeżeli płaciliśmy pod groźbą niemieckich łapdarmów, o ileż bardziej winniśmy usłuchać nakazu naszej władzy, nie godziem imienia polskiego, który suka wykrętów, gdy ojczysta

woła. Powinniśmy raz nareszcie zrozumieć, iż służyć sprawie społecznej, służyć sobie, iż dając część mienia naszego na sprawę ogólną, ratujemy całość.

Zanim ogłoszony zostanie przymus podatkowy, nie powinny na chwile ustać datki dobrowolne, niech płyną co raz szerszym potokiem, niech każdy pamięta, iż epodwójnie daje, kto daje natychmiast i że zgodnie z powołaniem największego wodza — Napoleona — do prowadzenia wojny potrzeba: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Niepoślednie zadanie przypadnie w tej wojnie obronnej i naszym kobietom i dziewczętom, zanim bliżej określimy ich obowiązki, pragniemy krótko wskazać na następujące: a więc przedewszystkiem precz ze wszelkimi luznemi zabawami. Czasy nie są po temu niepowinno nam przysłać zarzucić pokolenia, że w chwili gdy decydowały się losy nasze, przetańczyliśmy ojczyznę.

Precz z wszelkim ahytkiem! Należy oszczędzać na wszystkim na czem się da: na ubraniu, na wydatkach domowych, gross do grossa zbierać, aby tem hojniej móz sypnąć na sprawę ojczystą.

Nareszcie powinny nasze panie ogłosić bojkot wszystkich młodych mężczyzn, którzy nie wstąpiłi do wojska, cofnięcie ręki, zjadliwe słówko rzucane publicznie, rozrusza najobojętniejszych, zawstydzi najczelniejszych i natchnie odwagą największych tchórzów.

Niech odtąd zamiast «dzień dobry» powitaniem będzie «pan jeszcze nie wstąpił do bratnich szeregów?». Jot.

Zjazd Polski.

W d. 31 grudnia zakończył się w Wilnie zapowiadany Zjazd Polski.

Mimo trudnych warunków komunikacyjnych i innych okoliczności nieprzyjajnych, delegaci stawiłi się dość licznie; ogólna liczba ich wynosiła 178; delegaci ci według ziem poszczególnych, dzielą się jak następuje: ziemia Wileńska — 73, Kowieńska — 23, Grodzieńska — 4, Suwałska — 14; uchodzący z gub. Wileńskiej — 8, Mińskiej — 5, Witebskiej — 4, Mohylewskiej — 3. Miasto Wilno reprezentowane było przez 40 delegatów; uczestnicy zjazdu z Wilna nie zostali wybrani przez ludność z braku czasu, lecz byli przedstawicielami partji politycznych i organizacji społecznych i zawodowych i przez takowe na zjazd wysłani zostali.

Większość uczestników zjazdu należała do włościan i wogóle zjazd miał charakter wybitnie demokratyczny i twierdzenie miejscowego pisma socjalistycznego «Przełom» jakoby górowali na zjeździe przedstawiciele warstw posiadających, jest zupełnie niezgodnem z prawdą.

Przewodował p. Zygmunt Ruszczyk (z pow. Małeckiego); przewodym w większości swej składało się z włościan, trzymał pióro p. W. Chudziński.

Biorąc pod uwagę, że nie wszystkie powiaty i miasta mogły obsłać zjazd i że liczba delegatów okazała się znacznie mniejsza od przewidzianej, zgromadzeni uznali się nie za Zjazd Polski, lecz za Zgromadzenie

delegatów z powiatów i przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych i zawodowych (z Wilna).

Przebieg zjazdu miał charakter bardzo sympatyczny, stanowiąc wyraz dowodu dojrzałości politycznej i patriotyzmu delegatów, wśród których przeważali jak wspomnieliśmy włościanie. Za wyjątkiem pewnego zajścia wszystko odbyło się zgodnie i harmonijnie.

W liczbie delegatów znalazła się grupa półinteligentów i włościan socjalistów (Antoni Sadowski, F. Wilniewicz, B. Trościanko, F. Dabienio, W. Swiło i J. Kietun), która usiłowała zerwać zjazd, jako zjazd polski, i prządzić zamiast tego specjalne wyłączenie klasowe zebranie włościan; działała ona widocznie pod wpływem wskazówek idących z góry. Grupa wymieniona nastawała pom. innemi, aby na zjazd zaproszeni zostali 3 przedstawiciele polskich socjalistów demokratów Litwy i Białej Rusi, jak to miało miejsce w stosunku do innych stronnictw. Stosując się do życzenia powyższego zjazd zaprosił socjalistów. Przybyli więc pp. Baginski, Zasztowi, Czyż i Godwod; zaznaczyli oni jednak zgóry, że przybywają jedynie jako goście, a nie jako uczestnicy zjazdu; zresztą pobyt ich na zjeździe niczem się szczególnym nie wyróżnił. Po nieudanych próbach zerwania zjazdu wyżej pomieniona grupa z 6 osób, widząc, że usiłowania jej skutku nie odoszczędzą, i że jest ona odosobniona, opuścili niebawem zjazd; opuścili wówczas zjazd i przedstawiciele demokracji socjalnej. Był to jedyny dysonans na zjeździe, niepowodzenie wystąpienia socjalistów stwierdziło dowodnie, że idea wyłączenia klasowej postuluje wśród szerokich warstw społeczeństwa naszego nie ma; społeczeństwo to w osobie swych delegatów stoi mocno na gruncie ogólnonarodowym i szczerze demokratycznym, zaś hasłom wyrotowym i głoszącym wyłączenie klasową postuluje nie daje.

Zjazd powziął cały szereg uchwał zarówno w kwestjach politycznych jak też i ekonomicznych, mianowicie zaś w kwestji agrarnej.

29 grudnia popołudniu odbyło się specjalne zebranie członków zjazdu włościan, któremu przewodniczył sekretarz zarządu Polskiego Zjednoczenia Ludowego p. Teofil Szopa.

Toczyły się obrady w kwestji agrarnej. Powzięta uchwała odpowiada zasadom, ogłoszonym przez Zjednoczenie. Uchwała ta została wniesiona następnie na plenarne zebranie zjazdu i przez takowe przyjęta.

Uchwały dotyczące kwestji politycznych świadczą o tem, że członkowie zjazdu uznają tę nie łączącą kresy północne i wschodnie Rzeczypospolitej z jądrem jej, datą do najbliższej z niem łączności, zdają sobie całkowitą sprawę z sytuacji i z niebezpieczeństwem, grożącego nam od wschodu i zdrowo patrzą na sprawy wojskowe, uważają silne wojsko za czynnik niezmiernie ważny w życiu państwowym.

Odczytany na sali rozkaz mobilizacyjny komendy polskiej przyjęty został przez zgromadzonych entuzjastycznie. Przy wyborach do Rady Narodowej, liczni delegaci, nietylko z pomiędzy ludzi młodych ale i pośród osób w wieku poważniejszym odmówili postawienia swych kandydatur, zamierzają wstąpić do szeregów wojska polskiego.

Wszystkie uchwały Zjazdu podały osobno w czasie najbliższym.

Na ostatniem posiedzeniu 31 grudnia Zjazd obrał organ noszący nazwę Polskiej Tymczasowej Rady Narodowej a składający się z 50 osób w tem 30 z prowincji (znaczną część włościan), 15 z Wilna, 5 od uchodźców, 15 członków Rady od Wilna przedstawia się politycznie w sposób następujący: 9 z centrum komitetu, 5 z lewicy i 1 z prawicy.

Tegoż dnia Rada Narodowa odbyła posiedzenie na którem (to posiedzenie uchwalono, że Rada odbywać się będą z razy na miesiąc: 1 i 15 każdego miesiąca quorum stanowi 26 członków. Organ wykonawczy Rady stanowi t. zw. wydział wykonawczy, do którego Rada odiera 10 członków: 6 z prowincji, 3 z Wilna, 1 od uchodźców oraz 2 kandydatów. Wydział ma zasiadać codziennie. Ma on prawo na członków wysadzo-

nych przez się komisji powoływać osoby z poza Rady Narodowej. Listę imienną członków Rady i Wydziału podamy w N następnym.

Podajemy tu pierwszą uchwałę Rady Narodowej, brzmi ona:

«Polska Rada Narodowa uważa za konieczne jaknajprędzej załatwienie przez wydział wykonawczy Rady w porozumieniu z organami samorządu sprawy opieki i pomocy materialnej dla rodzin robotników i innych pracowników niezamożnych, wstępujących do wojska polskiego, bez różnicy płci i narodowości M—t.

Sprawy polskie.

—s—

W sprawie sojuszu Polski z koalicją.

Naczelną Radą Ludową w Poznaniu i stronnictwa polityczne Królestwa Polskiego i b. zaboru austriackiego, zebrane w osobach swoich przedstawicieli w Warszawie w dniu 20 grudnia b. r. z okazji mających się rozpocząć narad państw sprzymierzonych w stolicy Francji nad likwidacją wojny i utrwaleniem pokoju światowego, oświadcza:

Jest niesłuszną wolą i stanowczym żądaniem całego narodu polskiego, związanego z państwami sprzymierzonymi wspólnością idei i tradycji dziejowych, aby ścisły sojusz narodowy, zawieszony w czasie wojny z państwami koalicji, przywrócić do braterskiej broni i przelać krew bratnich zwycięskich armii także nadal, po zawarciu pokoju w całej mocy pozostał i w najbliższe przetrwał lata. Wierny wzniosłym hasłom, uniesionym przez koalicję mocarstw sprzymierzonych, naród polski przeciwstawił się z całą energią zarówno wszelkim objawom zaborczości państwowej, której ofiarą stała się Polska, jak i objawom zdradzenia i anarchoi, jakie obecnie toczą organizm państwa i narodu rosyjskiego.

Świadomi nieprzedawnionych praw i dziejowego postępowania narodu, spoglądamy w tej doniosłej chwili z wiarą i pewnością na Paryż, który gości naszych potężnych sprzymierzonych, wdzięczni im nieskończenie za wskrzeszenie wolnej i zjednoczonej Polski w wiekopomnym orędziu prezydenta Wilsona i w uchwałach Wersalskich oraz za dopuszczenie reprezentacji narodu naszego do udziału w naradach mocarstw sprzymierzonych. Nie wątpimy, że wynikiem tych narad będzie powołanie wielkiej krzywdy dziejowej wyrządzonej narodowi naszemu i całej ludzkości przez rozdarcie żywego organizmu naszej Ojczyzny, że mądrość i sprawiedliwość obradujących mężów stanu zwrócą nam naszą Polskę, która oparła o własne wybrzeże morza i dawny polski port w Gdańsku, silna i żywotna tak pod politycznym, jak gospodarczym względem, stanie się trwałą gwarancją nowych zasad prawa i porządku, jakie stanowi uchwała mocarstw, a tem samym także kultury i pokoju na rozległym pograniczu między zaborczym żywiołem germańskim, a całym wschodem Europy.

Komitet Narodowy Polski w Paryżu uprasza o zakomunikowanie tego oświadczenia rządowi wszystkich państw sprzymierzonych.

Naczelną Radą Ludową w Poznaniu.

Zjednoczone Polskie Stronnictwo Ludowe Król. Polskiego i Galicji. Narodowy Związek Robotniczy. Polskie Zjednoczenie Ludowe, Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w Królestwie Polskiem, Galicji i na Śląsku, Stronnictwo Polityki Realnej, Polska Partja Postępowa, Związek Niezależności Gospodarczej, Zjednoczenie Narodowe, Stronnictwo Odrodzenia Narodowego, Stronnictwo budowy Zjednoczonej Polski, Związek Budowy Państwa Polskiego, Stronnictwo Pracy Narodowej, Polskie Stronnictwo Demokratyczne.

Warszawa, 20 grudnia 1918.

Stan wojenny w Poznaniu.

29 grudnia od polskich i niemieckich zarządów rozpowszechniono następujące ogłoszenia: W mieście Poznaniu od dnia dzisiejszego ogłasza się stan wojenny. Osobom prywatnym zabrania się wychodzić z domu po 6 godz. wieczorem. Wszelkie zebrania zabor-

niczne. Wszystkie wydane świadectwa na broń—kasują się. Wszyscy oficerowie są natychmiast zwolnieni ze służby i powinni wyzbyć się swoich oznak. Żołnierze, nie należący do regularnego wojska lub służby bezpieczeństwa nie mają prawa noszenia przy sobie broni. Oficerowie, których pozostanie nie jak niezbędne w garnizonie, powinni natychmiast opuścić miasto. Oficerowie związani z demobilizacją armii wymagającej ich obecności w mieście, powinni zaopatrzyć się w nowe «Ausweisy». Wian przekroczenia będą pociągnięci do odpowiedzialności na mocy sądu polowego. Wszelkie zabawy, zebrania, przedstawienia teatralne i kinematografy—czasowo zawieszono.

Na jednym z rozporządzeń wydanych przez nowego komendanta miasta, Moczarska, powiedziano, że wszystkie publiczne gmachy do dalszego rozporządzenia zostają zajęte przez polską straż bezpieczeństwa.

Opinia angielska o rzekomych pogromach.

Londyński opozycyjny tygodnik «The New Witness» zamieszcza pod powyższym tytułem w zeszytach z dnia 29 listopada r. b. artykuł dotyczący rzekomych pogromów w Polsce. Oto jego streszczenie:

Położenie Polski zdecydowało, czy Niemcy lub żydzi, którzy rządzą Niemcami, potrafią nas oszukać. Kampanja przeciw odbudowaniu Polski przybrała obecnie formę nowej niebezpiecznej ofensywy. Te same agencje, które znane są z rozpowszechniania fałszywych wiadomości jak Biuro Wolffa, lub żydowsko-bolszewicka agencja Rosta informują Europę wschodnią, że w Anglii i Francji panuje kompletna anarchja, natomiast Zachodowi dostarczają informacji o strasznych pogromach antyżydowskich w Polsce. Wobec tego, że wszelkie wieści ze Wschodu przechodzą przez terytorjum niemieckie, że więc Niemcy mają możność ich kontrolowania i zabarwiania, wskazana jest w ich przyjmowaniu daleko idąca rezerwa.

Mimo to angielskie ministerjum spraw zagranicznych, nie zbadawszy autentyczności zarzucanych Polakom pogromów, wystosowało pod wpływem jakiegoś tajemniczego zjednoczonego komitetu rady posłów, oraz stowarzyszenia anglo-żydowskiego notę, w której ostrzega Polskę przed nierządem. W piśmie polskich, które wyszły między 5 a 15 listopada, niema wzmianki o rzekomych pogromach. Oskarżenie Polaków na podstawie świadectwa agencji niemieckiej wykazuje silę interesów żydowskich w kraju naszym. Nota angielska mogłaby wzbudzić wrażenie wspólnej deklaracji aliantów; tymczasem wydana została jedynie przez Londyn, jak to stwierdza «Echo de Paris» z 16 listopada. Równocześnie z rozpowszechnianiem wiadomości na terenie angielskim o pogromach w Warszawie, w Polsce rozniecano propagandę bolszewicką.

Przyjąć można, iż sfery ministerjalne mają do dyspozycji również inne źródła informacji, które zdyskredytowałyby całkowicie kłamliwe depesze. Tajemniczy zjednoczony komitet jest widocznie tak wpływowym, że może narzucić swoje zdanie rządowi i rozpocząć politykę jątrzenia naszych polskich sprzymierzonych, prowadzącą do upragnionych przez Niemcy zaburzeń.

Przecież Niemcy i żydzi usiłują wywołać w Polsce anarchję, która by usprawiedliwiała twierdzenie, iż Polacy do wolności jeszcze nie dorosli. Gdyby te niemiecko-żydowskie intrygi miały powodzenie, supremacja Prus powstałaby na nowo przez kompensatę straty na zachodzie zdobyciami na wschodzie.

Potrzeba dobrze zorganizowanej wolnej od kontroli żydowskiej służby informacyjnej w sprawach Europy wschodniej wydaje się pierwszorzędną. Leży bowiem w interesie żydów oddać Polskę w zaletność Niemcom. Każda sposobność zasiania nieufności między Polską a aliantami będzie tedy uchwycona z gorliwością.

Usiłowania binra Wolffa i pokrewnych agencji podtrzymywane są przez żydowsko-niemieckie sfery finansowe kraju naszego. Te właśnie interesy kierują zjednoczonym komitetem, na którego żądanie ogłosił rząd angielski swoją notę, podyktowaną przez Berlin.

Istnienie tego komitetu, którego listy członków dotychczas nie opublikowano, stanowi niebezpieczeństwo dla kraju.

Dziś żądają od ministerjum spraw zagranicznych wystosowania noty do Polski, jutro mogą nalegać na kroki pociągające następstwa poważniejsze.

Kimże są ci ludzie i jaką władzą mogą nakazać rządowi angielskiemu, aby potępił naród polski na podstawie fałszywego świadectwa żydów berlińskich.

Okrucieństwa ruskie.

Lwowska «Gazeta Poranna» donosi o rzezi, urządzonej przez watahy ukraińskie we wsi Dawidowie, odległej od Lwowa o 12 kilometrów w kierunku wschodnim.

Po opuszczeniu Lwowa przez resztki wojska ukraińskiego znaczna jego część cofnęła się w kierunku Bóbrki. Patrole legionowe, które urządziły pościg za ukraińcami, dotarły do Dawidowa, lecz ze względu na znaczne sily ukraińskie, musiały się cofnąć. Ukraińcy zajęli wieś z powrotem i pod pretekstem, że ludność miejscowa polska pomagała legionistom, urządzili rzeź, wyciawszy w pień wielu mieszkańców, a następnie podpalił Dawidów. Były wypadki, w których wrzucano do ognia chłopców i dzieci. Spłonęło około 36 gospodarstw.

Od p. X. napadniętego przez ruskich hajdamaków w Dobrostanach (pow. Gródek Jagielloński) i więzionego przez nich przez czas dłuższy otrzymał «Kurjer codzienny» opis jego strasznych przeżyć w niewoli ruskiej.

Hajdamacy trzymali go wraz z drugim jeńcem polskim w piwnicy i codziennie wysyłali obu na dwie godziny do lasu dla rąbania drzewa. Jako zapłatę po ciężkiej pracy otrzymali pobikła trzciniek po tarary za to, że rzekomo za mało narabali drzewa. Za całe pożywienie dostawali raz dziennie trochę kartofli i kapusty.

Jednego dnia wyprowadzono ich jak zwykle do lasu.

Wkrótce potem do tego samego miejsca przyprowadzili Rusini ks. Ignacego Pieszkiewicza rz.-kat. proboszcza z Białogóry (miasta obok Dobrostan). Henryka Andrzejewskiego, nauczyciela z Białogóry i Marcjona Zaleskiego nauczyciela z Dobrostan i wszystkich trzech rozstrzelali, obu jeńcom zaś kazali wykopać dół i pogrzebać w nim nieszczęśliwe ofiary. Hajdamacy rozstrzelali ich dlatego, aby jak mówili: Łachy nie dary holowy do hory. Dopiero po odbiciu Lwowa, gdy bandy ukraińskie grasujące w okolicy Lwowa zaczęły uciekać, wypuszczono obu polskich jeńców na wolność.

Z Nizankowic donoszą do «Ziemi Przemyskiej»:

Pod Nizankowicami oddziały ukraińskie wzięły do niewoli patrol polski. Wielu z pośród wziętych do niewoli rannych jeńców bito, a niektórych zabito. Na górze Malchowskiej Ukraińiec Al. Neofita, przebił rannemu legionście bruch, tak, że jelita z niego wyszły. Do prowadzonego jeńca legionisty, rannego, przyskoczył inny Ukraińiec nizankowski, Józef Merkol i zabił rannego uderzeniem kolby w głowę.

Innego legionistę rannego zaprowadzono do areńtu gminnego. O losie tej ofiary, świadczy tylko ściana obryzguna krwią. Ofiarę widać pogrzebano nocą. Głównym przywódcą napadu Ukraińców na Nizankowice był tamtejszy paroch ks. Opeński. Kazania tchnące nietawiliścią do Polski wprost nawoływały do rzezi.

Po zawieszeniu broni.

Wilson w Londynie.

LONDYN (27 bm. Reuter) — Na bankiecie królewskim w pałacu Buckingham król Anglii wypowiedział serdeczną mowę na powitanie Wilsona.

Wilson odpowiedział, że powitanie było tak ciepłe i serdeczne, iż on sobie pozwala wnosić, że to powitanie jest prawdziwym objawem nie tyle względem niego lecz wszystkich nacji Stanów Zjednoczonych, uczucia i poglądy których on reprezentuje i które gładzą do swobody i spokoju. Po zamianie zdań z królem Anglii i przed-

stawicielem rządów Francji i Włoch, Wilson twierdzi, że jest zupełnie tegoż zdania i pojęcia co do znaczenia i zadania ciążących na nim obowiązków i powiada, że wypowiedzieliśmy wielkie słowa: «Prawo» i «Sprawiedliwość», więc teraz na nas kolej pokazać, czy my te słowa pojmujemy i jak one muszą być zastosowane po likwidacji wojny. Więc nie tylko pojmować lecz i mieć odwagę wcielić te słowa w czyn.

ROTTERDAM (28 ub.m. Reuter)—Wczoraj w pałacu białym białym Wilson miał konferencję z Loyd George'm w obecności Balfoura. Konferencja trwała 6 godzin, omawiano 14 punktów warunków pokoju.

Reuter został upoważniony oświadczyć w prasie, iż rezultat konferencji wypadł dla stron zainteresowanych najzupełniej pomyślnie.

HAAGA (30 grudnia Tel. włas.) Do Londynu przybył entuzjastycznie witany Wilson. W przemowie swej, dziękując za adres, który mu ofiarowano na słoty standardzie, zwrócił się do prezydenta, iż odtąd, zamiast dotychczasowej «równowagi mocarstw», jedna potężna grupa państw stanowić ma gwarancję przyszłego pokoju.

Niemcy.

Bolszewizm niemiecki.

BERLIN (30 ub.m. Tel. wł.) — W Izbie posłów odbył się dziś posiedzenie związku Spartakowców pod przewodnictwem d-ra Meyera byłego redaktora «Vorwärts» Liebknecht zażądał w jednej z rezolucji oswobodzenia związku od udziału w niej innych socjalistycznych partii.

W przyszłości związek ma się nazywać «Partja komunistyczna robotników Niemiec «Spartacusbund». Zebranie powitał od imienia rosyjskich Sowieców — bolszewik Radek.

BERLIN (30 ub.m. Tel. wł.) — Jednocześnie z dużymi demonstracjami odbył się wczoraj pogrzeb marynarzy — ofiar rewolucji. Z balkonu pałacowego przemawiał przedstawiciel marynarzy. Po nim mówił Ledebour.

Następnie pochód udał się na cmentarz do Frydrychshaju gdzie poległych uczczono trzechkrotną salwą a przemawiał Eichhorna, Liebknecht oraz przedstawiciele robotników.

Rosja.

Kłaska bolszewików.

PARYŻ (29 ub. m. ag. Havasa podaje wiadomość z Władystoku, że Rosjanie przy zajęciu m. Permu wzięli do niewoli 18000 jeńców, 60 armat, wielką ilość oręża i amunicji, a także kulomiotów i 4 wagony amunicji (Perm był dotychczas w ręku bolszewików, chodzi tu więc o świetne zwycięstwo białej armii, która w ten sposób zajęła bardzo poważny punkt na zachód od Uralu i dały widocznie do połączenia się z wojskami koalicji nad Murmatem).

Ze świata.

Zerwanie stosunków Szwajcarii z Niemcami.

Podają do wiadomości, iż niemiecki poseł w Bernie podał się do dymisji a niemiecki generalny konsul w Bazylei został odwołany. Urzędowego potwierdzenia tych wiadomości jeszcze niema.

Niefertunny kandydat do trenu.

HELSINGFORS (28 bm. Tel. pr.) — Fryderyk Karol ks. heski oświadczył za pośrednictwem ambasady fińskiej w Berlinie, że żręka się ostatecznie korony Finlandji.

Z terenów okupowanych.

— **Niemieckie wojska w Wilnie.** Taryba otrzymała oficjalny telegram od rządu niemieckiego, że do przyścia wojska koalicji — niemieckie wojsko zostanie w Wilnie.

Los niemieckich wojsk na Ukrainie.

Niemiecka agencja telegraficzna Wolfa donosi: «Nasze wojska wracają z Ukrainy bez oręża i obrabowanego».

Koalicja a Niemcy.

Radio-telegram Enno do prezesa Dyrektorjatu w Winaicy i Kijowie, że Entanta postanowiła zwalczyć bolszewizm. Dla tego ochotnicza armja w Kijowie powinna zatrzymać przy sobie oręż. W stosunku do Dyrektorjatu ona powinna zachować zupełną neutralność.

Po moim przybyciu do Kijowa oddziały armji ochotniczej przystąpią do akcji przeciw bolszewikom i zostaną wysłane w kierunku Odessy dla połączenia się z armją generała Denikina, którego armja cieszy się moralnym i materialnym poparciem koalicji.

Enno.

Radio-telegram Enno do niemieckiej komendantury w Kijowie.

Stosownie do warunków zawieszenia broni powinniście wobec koalicji zabezpieczyć porządek i spokój w okupowanych przez was prowincjach Rosji.

Stan, jaki się wytworzył w Kijowie — zmusza do zarządzenia energicznych wystąpień.

Niewypełnienie tych zarządzeń pada na waszą osobistą odpowiedzialność i na odpowiedzialność waszego rządu.

Enno.

KRONIKA

GALEONDEREWA.

Dziś: NOWY ROK. Obrzezanie P.

Jutro: Makarego op.

Pejutrze: Seweryna i Genowefy.

Wschód słońca — o g. 8 m. 26

Zachód słońca — o g. 3 m. 43

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Nabożeństwa błagalne w tym tygodniu odbędą się w następujących kościołach:

W kościele W.W. ŚŚ.	1 stycznia
» Dominikańskim	2 »
» Bernardyńskim	3 »
» Św. Rafała	4 »
» Św. Jakóba	5 »

Z WILNA.

— **Uchwała wleou Polskiego w sprawie obrony Litwy, zwołanego w Wilnie 29-go stycznia 1918 roku.**

1. Protestujemy przeciwko powrotowi na naszą ziemię rządów moskiewskich — zarówno carskich, jak bolszewickich.

2. Odmawiamy prawa bandom żupieckim bolszewickim przemawiania w imieniu ludu pracującego na Litwie.

3. W obronie naszego kraju i praw narodu polskiego gotowi jesteśmy ponieść wszelkie ofiary, krew i życie nasze.

4. Na pomoc i obronę naszą wzywamy braci naszych, żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej, którzy oby jak najprędzej stanęli do walki o wyzwolenie i swobodę Litwy.

— **Zajęcie w Zarządzie Miejskim,** w centralnym biurze chlebowym i we wszystkich biurach wydawania kart chlebowych, poczynając od 2 stycznia 1919 roku, będą od godziny 9 rana do godziny 3 we dnie.

— **Pracownicy zawodu ubezpieczeniowego** proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne, które w myśl uchwały wileńskich

przedstawicieli Towarzystw Ubezpieczeniowych Akcyjnych, odbędzie się we czwartek 2-go stycznia 1919 r. o godz. 7-mej wieczór przy ulicy Wielkiej, w domu № 60, mieszkanie № 9, w celu utworzenia związku zawodowego.

— **Biuro Związku Chrześcijańskich związków zawodowych** mieści się w Konwikcie naprzeciw kościoła św. Michała w lokalu kancelarji St. kat. Robotników Polskich i otwarte bywa codzień z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—12 r. i od godz. 6—8 w. Tu więc mają się zgłaszać po informacje panowie członkowie zawodu stolarskiego, szewskiego, kelnerszy, numerowi, kucharze, szwajcarszy itd. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w biurze można otrzymać adresy stolarzy, którzy są bez zajęcia.

— **Kursy robót ręcznych** W. Broniewiczowej. Po przerwie świątecznej lekcje rozpoczną się 7 stycznia. Zapisy do drugiego kompletu będą przyjmowane 3 i 4 stycznia rano od g. 11—12. Gubernatorska 1 m. 20 w lokalu szkoły przygotowawczej p. Kunciewiczówny.

— **Straż ogólna ochotnicza.** Działalność straży ogniowej ochotniczej (zawieszona przez władze niemieckie) na mocy uchwały walnego zgromadzenia odbytego dnia 29 bm. wznowia się.

Polecam wszystkim druhom strażakom w ciągu tygodnia zameldować się (Montwillowski zauł. № 11 od 3—4) w tymże czasie winny być zwrócone kaski i topory będące własnością Towarzystwa.

Naczelnik St. Jarocki.

— **Z „Lutni“** (Teatr Polski). Dziś, we środę, 1 stycznia po raz 5 ty obraz historyczny ludowy w 7 odsłonach Wł. Anczyca «Kościusko pod Racławicami», gorąco oklaskiwany przez publiczność wileńską na przedstawieniach poprzednich.

W przerwach czynny będzie sówicie zaopatrzonej bufet.

Rolę Tadeusza Kościuszki z wielkiem powodzeniem odtwarza p. J. Strycharski, który reżyserował tę sztukę.

Przeszło 100 osób bierze udział w przedstawieniach tej sztuki urozmaiconej znanymi śpiewami chóralnymi i solowymi przy akompanjamentie orkiestry pod dyr. M. Salmickiego.

Początek przedstawień o g. 7 wiecz. Kasa jest czynną dziś od g. 12 w południe.

W przygotowaniu arcy wesoła komedia w 3 aktach «Teść» A. Abrahamowicza i K. Ruszkowskiego.

— **Polski teatr ludowy.** Dziś, we środę, 1-go stycznia odbędą się w teatrze ludowym dwa widowiska o g. 6 i 8 i pół w. Program widowisk składać się będzie z dwóch wesołych utworów: «Reduta na poddaszu» żart sceniczny Rd. Czapliski i «Fatalna szafa» krótkowidła X. Tłoczyńskiego.

Oba utwory posiadają dużą dozę humoru i werwy, to też publiczność będzie mogła doskonale się ubawić.

Kasa teatru otwarta jest dziś od godz. 10 w rano w gmachu po-cyrkowym.

— **Odczyt** «O pięcioprzymiotnikowym Prawie Wyborczym» wygłosi p. Stanisław Mackiewicz w klubie Bankowym (Jagiellońska 10) w piątek 3 stycznia o g. 7.

Spodziewać się należy, iż wobec aktualności przedmiotu odczyt ten zgromadzi liczną publiczność.

Bilety nabywać można w księgarni Kultura lub przy wejściu w dzień odczytu.

Cena 1 marka.

Do wileńskiej rady delegatów robotniczych.

Data 30-go grudnia 1918 roku ogólne zebranie Związku pracowników Zarządu miasta Wilna jednogłośnie uchwaliło dać wileńskiej radzie delegatów robotniczych następujące motywowane wyjaśnienia w sprawie Sabotażu członków Związku w gospodarce miejskiej.

1) Z powodu szerszącej się coraz to bardziej anarchji w mieście, grabieży składów z resztkami artykułów żywnościowych, opałowych i t. p. pozostałych po Niemcach, jak również ze względu na bezpieczeństwo osobiste obywateli miasta Wilna i zwyczajny, że sabotaż doprowadzić mu-

siałby do kompletnej ruiny gospodarki miejskiej i tym przyczynić niepowetowaną szkodę całej ludności miasta Wilna — Związek pracowników Zarządu miasta Wilna przystąpić do sabotażu nie może.

2) Związek pracowników Zarządu miasta Wilna zwraca uwagę wileńskiej rady delegatów robotniczych, że wydawanie rozkazów związkowi pracowników Zarządu Miejskiego obecnie nie może mieć miejsca, gdyż wileńska rada delegatów robotniczych nie jest władzą polityczną kraju.

Pozatem ogólne zebranie Związku podkreśliło, że Związek jest instytucją ściśle zawodową, a więc niepolityczną, i na przyszłość polityki wprowadzać do Związku nie będzie.

Przewodniczący na ogólnym zebraniu Związku Pracowników Zarządu miasta Wilna J. Łukaszczyk.

Wilno 31-go grudnia 1918 r.

Od Redakcji.

W burzliwych czasach, które przeżywamy, wśród grozy nowej wojny, przesyłamy wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma najszczerze życzenia noworoczne, i oby ten 1919-ty spełnił to, co obiecał 1918-ty, obyśmy wszyscy w zdrowiu doczekali zmartwychwstania Tejj, co nie zginęła, oby powstała nam zjednoczona, w blasku dawnej swej chwały, a czy chcecie wiedzieć jaka?

„...światna, światna jak myśl ona, którą natchnie Bóg i bitwa, A tak czysta, jak modlitwa przed skonaniem odmówiona, A potężna jak lud kmiecy, co ją dźwignie swemi plecami“.

Z ostatniej chwili.

BAZYLEA (30 grudnia). — «Morning Post» dowiaduje się z Warszawy, że najbliższym czasie ogłoszone ma być powszechna mobilizacja na całą Polskę.

HAMBURG (30 grudnia WTB) — Kilka tysięcy bezrobotnych napadło na składy żywności i zrabowało je.

BERLIN (31 grudnia). «Deutsche Allg. Zig.» dowiaduje się z pewnego źródła, iż z Rosji przysłano do Niemiec 12 i pół miliona marek na cele propagandy bolszewickiej.

W ostatnich dniach z Moskwy przybyło do Warszawy 9 agitatorów bolszewickich, zaopatrzonych w znaczne sumy, aby obalić rząd polski, co im się nie udało. Kilku z nich zostało aresztowanych, reszta uciekła do Niemiec.

OFIARY

złożone w Administracji «Dziennika Wileńskiego, zamiast wizyt i powiawszowań świątecznych i Noworocznych.

Na głodnych,

J. E. Ks. Biskup Wileński Maralewicz 100 m. J. W. Wielkowiec 25 rb. rosyjsk. Ignacy Flodorski 10 m.

Na oświatę ludową.

Lubiński 5 m.

Na samoobronę (do Komit. Polskiego).

A. i A. Skarżyński 15 m. Stanisław i Michałina Nowicki 30 m. Marja Romerowa 6 m. Wiktor Sieklicki 50 m. Leonida i Stanisław Sienkiewiczowie 10 rb. ros. Władysław Bokszański 6 m. Paulina Zebrowska 15 marek.

Dalszy ciąg nastąpi.

1-sza Portowa Nr. 5

mieszkania o 4, 5 i 6 pokojach ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Zapytać m. 16. Feldman. 3873

Sprzedam krowę rasy holenderskiej — mającą się wkrótce ocieci. Wilno 28, mieszkanie 2. 4023

Piekarz-ciastkarz

potrzebny natychmiast. Zgłaszać się od g. 11—2. Kankaska 4—4. 3862

Nauczycielka

wyższe wykształcenie, języki, praktyka (progr. szkół pols.) poszukuje lekcji. II S-to Jakóbaka № 10—6, Woźnicka. 4016

P. Józef Kibort jest proszony przy bytności w Wilnie odwiedzić stryjenkę. Nowogrodzka 16—2. 3849

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIA 5 i 2 pokoje. Snipski, Bankowe domy przy ul. Carogrodzkiej 17-3; dowiedzieć się u właściciela domu. Stankiewicz. 4045

Pianino do sprzedania. Zamkowa № 20—12, Brojdo. 4042

Do wynajęcia

2 pokoje i przedpokój z elektrycznością. Tatarska 17, m. 4. 3859

KINEMATOGRAF
Helios
Wielka 11 i 5-to Jerskiej.

„OFIARA”

niezwykle zajmujący obraz w 7 cz. z życia wiedeńskiego. Wysublimowana gra znanej już publiczności artystki, wzbudza wielkie zaciekawienie widzów, starających się nie przepuścić bez uwagi ani jednej sceny z całości tej sztuki artystycznej.

MIA MAJ, „KOMICZNY SWAT”

Początek w soboty i dni świąteczne o godz. 1-ej.

arcyzbawna komedia.
Koniec o g. 12 w nocy.

KINEMA-TOGRAF LUX
5-to Jerska 11.
Właściciel J. Krnbiel.

Dyrekcja ma honor powinszować swym gościom Nowego Roku i zawiadamia, że od tegoż dnia będzie wystawiony wspaniałe arcydzieło sztuki kinematograficznej **Romans rozwiedzionej żony**, z udziałem słynnych artystów. Jest to wstrząsająca tragedia w 6 cz. Obraz wywiera niezwykle wrażenie na widza. Prócz tego komedia. Przy czym podaje się do wiadomości osób mających karty wolnego wstępu, że takowe od 1-go stycznia 1919 r. są nieważne.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer”
WIELKA 74

Donosimy szanownej publiczności, że po długich staraniach udało się nam znowu dostać całą serję obrazów z udziałem znakmych artystek warszawskich **Mia Maj, Poli Negri i in.** Od 1 do 4-go stycznia demonstrujemy największe nowalja sezonu z udziałem królowej mimiki, warszawskiej piękności—Poli Negri. „MANIA”, tragedia robotnicy polskiej. Kino-poemat w 8 dużych częściach. Najwykwintniejsze maskarady i bale, 1000 osób. biorących udział. Niebywała inscenizacja.

KINEMATOGRAF „MINIAZURA”
5-to Jerska 7.

Sensacyjny program! **Awantury reportera amerykańskiego**, kryminalno-detektywny dramat amerykański w 5 cz. Nad **Kabaret** z 7-min solowych numerów z nowym repertuarem, z udziałem śpiewaka operowego Czuhajewa (męski sopran), tanciec bojarski—p. Zakrzewska, ulubienica wileńskiej publiczności, kupiecistka polsko-rosyjska p. Winter, cygańskie romanse—p. Rajewska; tańce p. Denis, p. Marusina i p. Lidin odpiewają duety z opery «Noc miłości».

Do wynajęcia
2 pokoje z kuchnią przy ul. Kalwaryjskiej № 20. Serbenta. 4063

Do wynajęcia
zaraz 2 pokoje z elektr. i umeblowaniem—5-to Jerska—wiadomość n. p. Brojdoje w składzie aptecz. T-wa Segal, Trocka 7. 3871

POKOJE
ze wszystkimi wygodami i całodziennym utrzymaniem. Wielka Pohulanka 31, m. 1. Pietkiewiczowa. 3858

Jadłodajnia
przy hotelu Nizkowskiego
wydaje obiady od godz. 12—3, kolacje od 7—10 w.

Dziś kolduny, cielęcina i barszcz z galkami. 3879

POSZUKUJE miejsca pokojowej lub do wszystkiego. Nowa Wilejka, Wileńska 208. 3878

Mieszkania 5 pokoi i 1 pokoj do wynajęcia. Orenburska 6 (trzeci dom od W. Pohulanki). 3877

Dn. 30 grudnia 3873

zgubiono
na ul. Wileńskiej portmonekę z 30 markami potrzebnymi papierami. Prosimy uczciwego znalazcę o zwrócenie chociażby papierów, które nikomu nie są potrzebne, według adresu: W. Stefańska № 22—3.

Komoda jasieniowa
prawie nowa, do sprzedania. Serdjuszowska za 9 numerem dom Dowleszowej m. 2. 4060

Zgubiono w drodze z ul. Portowej na dworzec kolejowy dokumenty p. Kazimierza Witkiewicza. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot takowych. Portowa 6 c m. 1, albo Serdjuszowska 10—4. 4064

SANIE
eleganckie parokonne 4—5 osobowe do sprzedania. Antokolska 118 A Halleki. 4070

M. BAGINSKIEJ
ul. Jagiellońska 7—8. Otwarta od 9—11. Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony, freblanki, opiekunki, wychowawczyń etc. Organizuje komplety wspólnych nauk. Tamże lekcje angielskiego. 3868

Duży pokój
umebl. elektr. i wanna do wynajęcia. II Portowa 10—10. 3869

Kooperatywa BANKOWA
poleca:
Mąkę pszenną — fant m. 3.50
Mąkę pszenną przywark. — 2.00
Mąkę żytnią — — 1.50
Makaron — — 5.80
Krupy — — 1.80
Groch — — 1.60
Marmeladę — — 3.50
Sól, cykorje, herbatę rosyjską, kawę zbożową itp.

2 gi 5-to Jerski zaułek (vis-a-vis Tałarskiej) 4056

Obiady od 1 m. 50 k.—4 mar. wydaje jadłodajnia firmy Stow. St. Im. Św. Zyty, Tatarska 19—3. W czwartki kolduny. 3856

Elektryczność
przeprowadzam.
Ceny umiarkowane.
Zgłaszać się do księgarni J. Zapaśnik, Dominikańska 4, Sankiewicza. 3867

Korzystny interes
jest do odstąpienia albo do spółki. LOKAL pod niednią jadłodajnią lub restaurację w dobrym punkcie; odstąpić zaraz mieszkanie umeblowane 3 pokoje z kuchnią i wygodami z powodu wyjazdu tanio. Dowiedzieć się: Ludwisarska 4, sklep rzeczy używanych, Woźnicki. [3860

Okazyjnie do sprzedania **starożytne** 4055

chińskie szachy, saskatulka czasów Katarzyny II (umikat), złoty zegarek-chromometr «Hardy» angielski, kolczyki z brylantem. Łotoczek 4—1, od g. 12—3.

Do wynajęcia pokój
elegancko umeblowany z elektrycznością i wygodami. Niemiecka 3-6, Babrowska. 3847

TEATR POLSKI
pod kierown. T-wa Artyst. „LUTNIA”,
5-to Jerska 8.

Dziś, w środę, 1-go stycznia 1919 r., po raz 5 ty,
Kościuszkę pod Racławicami,
obraz historyczno-ludowy w 7 odsłonach Wł. Anczyca.

1) U prezydenta. 4) Bartosz Głowacki.
2) Przysięga. 5) Okopy.
3) Rzeź w Kozubowie. 6) Racławice.
7) Nobilitacja.

Początek o g. 7 w. Kasa czynna jest dziś od g. 12 w poł.

45 | Polski Teatr Ludowy.
przedstawienia. GMACH PO-CYRKOWY NA ŁUKISZKACH.

Dziś, w środę, 1 stycznia 1919 r. **DWA PRZEDSTAWIENIA.**
po raz 3-ci i 4-ty

REDUTA NA PODDASZU
krotoczwila w 1 akcie Ed. Czaplńskiego.

FATALNA SZAFKA
krotoczwila w 1 akcie X. Tłoczyńskiego ze śpiewami.
Reżyserował W. Kieszczyński.

Początek widowisk o godz. 6-ej i 8 i pół wiecz.
Kasa czynna jest dziś od g. 10 rano w gmachu po-cyrkowym.

Wileńskie gimnazjum męskie
Stowarzyszenia Rozkrzewiania Średniego Wykształcenia
wznawia swą pracę w gmachu 2-go gimnazjum przy ul. Zamkowej (Wielkiej) № 11. Przyjęcie podań do wszystkich klas odbywa się codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 11—1 pp. w kancelarii gimnazjum. 3857
Dyrektor **F. Weler.**

Inauguracyjne zebranie
Związku Jurystów
odbędzie się
w czwartek, 2-go stycznia o godz. 3 i pół po poł.
w lokalu rejenta Konaszyńskiego, Wielka 39.
Porządek dnia:
1) Rozpatrzenie i utwierdzenie statutu.
2) Wyory czasowego zarządu i członków komisji.
3) Najbliższe czynności związku. 3873

Tania wyprzedaż
żelaznych łózek z siatkami, żelaznych piecyków, emaljowanych naczyń i rozmaitych rzeczy kuchennych. Zauł. 5-to Michalski № 6, od g. 9—4.

Anons! w krótkim czasie Anons!
otwarta zostanie przy ul. 5-to Jerskiej 28 artystyczno-towarzyska **kawiarnia „UDZIAŁOWA”**. 3861] pod nazwą

Dla eksploatacji
Wielkiej Sali Koncertowej
z należąciami do niej pokojami, lokalem dla restauracji i kuchni, są poszukiwani przedsiębiorcy. Dowiedzieć się w kantorze magazynu **L. Załkında**
lub w hotelu «Palace». 3835

3 mieszkania do wynajęcia z elektrycznością 4 i po 5 pokoi, można z umeblowaniem. Orenburska 5, m. 6.—Tam. 3858

Do wynajęcia 1 pokój umeblowany i 2 pokoje umeblow. z kuchnią, elektr., wodociąg., wygod. Oglądać od 12—4. Jagiellońska 0—0. 4051

Dr. J. BURAK
Akuszerja, kobiece i weneryczne choroby
powrócił 3835
Zawalnia № 16 m. 9.
Przyjmuje od 10—1 i od 4—7.

Drzewo niesplawiane,
suche na opał po cenach umiarkowanych. Skład drzewa **L. Gelperin**, Aleksandrowski bulwar 12. Obstalunki wypełnia zaraz i akuratlne. 3835

Obstalunki na **torf opałowy**
przyjmują się w niedziele i środy od g. 2—4 pp. Królewska 7—1, wejście z bramy. **Kwintowa.**

Do wynajęcia 3855
2—3 pokoje z elektrycz. i wszelkimi wygodami, wspólna kuchnia przy polskiej rodzinie. Teatralna 5—2.

Do wynajęcia 3851
wygodnie umebl. pokoje, elektr., wanna. Zwierzyniec, Wesela № 10, (naprzeciw cerkwi). 3851

Opał suchy i rabany.
Wielka Pohulanka 37—2. 3866

Do wynajęcia
mieszkanie z 4 pokoi. Tamże obszerne stajnia i wozownia. Antokolska 14, Milewski. 4002

Obiady domowe na maśle.
Wileńska 25—2. 4049
Szkoła Kulturno-Gospodarska.

Doktor medycyny ANTONI HOŁÓWKO
(Akuszerja, choroby kobiece)
przyjmuje od godz. 10—12 i 4—5. Zawalnia 11—1. 3850

Do wynajęcia
3 pokoje, w tym salon obszerne od frontu, z używalnością kuchni, oraz 1 pokój wejście z przedpokojem, elektryczność, woda, w dobrym punkcie, bez mebli, bez opału i usług. 5-to Jerska 31, m. 4. 3852
Korbuzewska.

Okazyjnie
do sprzedania duże stoły. — Zwierzyniec, 1-sza Bułgarska № 5, m. 3.

Do sprzedania powozy i karetki. 3873
W. POHULANKI 5 zapytać u stróża.

Mąka pszenna
po 3 mł. fant, na worki taniej. „Bachus” 4069
Wileńska 27.

Do sprzedania
dacha męska i saneczki jednokonne. 5-to Jerska № 63, m. 9. 4068
NAUCZYCIELKA Paryżanka dyplomowana udziela lekcji francuskiego. Może też przyjąć dzieci—plac. Dobroczyński 3, m. 13. 3878

Licznik
do elektrycznego oświetlenia proszę odstąpić dobrze zapłac. 2 Junkierska № 3, dom Steckiwickiewicz via-a-via Szopana browaru. 4067

Do wynajęcia
mieszkania z 5 i 6 pokoi, wodociąg, wanna, elektr., winda, stajnia, wozownia, garaż. Dowiedzieć się: Nadbrzeżna 20 m. 7 3880

Pokoje
ze światłem i opałem do wynajęcia. Garbarska 3—14. 4065

Zgubiono
28 bm. około g. 6-ej wiecz. na ul. 5-to Jerskiej bransoletę złotą, rzeźbioną. Znalazcę upraszam za wynagrodzeniem odnieść na ul. Polocką 9—2. 4047

Sklep do wynajęcia z elektrycznością i pokojkiem, róg Bonifraterskiej i Ludwisarskiej 4066

GABINET DENTYSTYCZNY
z urządzeniem do sprzedania. Zamkowa (Wielka) 17, m. 11. 4058

3 POKOJE umeblowane z elektrycznością i używalnością kuchni do wynajęcia.
5-to Jerska 43—3 od g. 11 do 1. 4059
Łastowska.

Kilkaset
nowych beczek tanio do sprzedania. Gubernatorska 5—41. 3872

Skradzione mi zostały na peronie dworca kolejowego 30 grudnia 1918 r. pugilares z pieniędzmi, dokumentami i biletem do Lidy. Uprasza się przynajmniej o zwrot dokumentów, wydanych na imię ks. Jana Borowika, plebanja kościoła Wszystkich Świętych. gr

Okazyjnie!
Kto chce kupić: Są do sprzedania:
Ubrania męskie i damskie. Szopy, palta ciepłe, kurtki, spodnie, czapki, materiały, bielizna stołowa (zagraniczna), sztory, portjery, galanterja, obuwie, dywany, kolekcja monet (są 300-letnie) i motyli.
Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży, w wynajęciu mieszkań i służby.

Dział komisowy F. Popławski
Wielka Nr. 27. 4061

Zdolna krawcowa
przyjmuje obstalunki i szyje w domach prywatnych; ubrania damskie, dziecięce, oraz wszelkie przeróbki. Snipszki, Carycyński zauł. № 6—4. (za 2 gą Słomianką). 3874
Marja Wołochówna.

Pokoje do wynajęcia 1 lub 2 umeblowane ze wszystkimi wygodami i elektr. 3882
Wielka Pohulanka 31 a m. 6. Dowiedzieć się od 1—3 po poł.

SKLEP
spożywczo-kolonjalny do sprzedania niedrogo i w dobrym punkcie. Przy nim pokój i kuchnia. Kalwaryjska ul. № 20. Serbenta. 4062

Po powrocie z Rosji z niewielką rodziną chcę znaleźć zajęcie jako stróż, lub szwajcar. Znam język rosyjski, polski, litewski i niemiecki. Zawalnia 50—28. Stackiewicz. 3873

brylant
ślicznej niebi szkiej wody wagi około 5 kar; w pierścionku, jest wypadkowo tanio do sprzedania. Mała Stefańska № 23, mieszka 7, od 11-ej do 2 giej. 3873

Dają lekcje francuskiego i matematyki (dyplom Sorbony) widzieć od g. 9—2. Simpson, Portowa 10, m. 2, róg Junkierskiej, wejście od Junkierskiej. 4061

Głosy prasy polskiej.

Polska i kresy wschodnie.

«Czas» krakowski pisze w Nr-cie z dn. 26 b. m.:

Zbliża się chwila, kiedy zostaną wyznaczone granice państwa polskiego, kiedy się rozstrzygnie, czy Polska ma być silnym, całkowicie niezależnym, zdolnym do wszechstronnego rozwoju organizmem państwowym, czy też będzie pozbawiona naturalnych granic, skazana na stałą niemoc, wojska pomiędzy dwa mocarstwa i zależna od nich pod względem politycznym i gospodarczym. Zależy to od tego, czy zdolamy utrzymać się w obszarze historycznym, czy też zwycięży koncepcja ścisła etnograficzna, skazująca Polskę na zawisłość od sąsiadów, pozbawiająca ją możności ekspansji narodowej i ekonomicznej, wydająca miliony Polaków na pastwę wynarodowienia. Wynik nie polityczny, wojskowy i moralny, powinien przede wszystkim zmierzać do zapewnienia państwu polskiemu t. zw. kresów wschodnich, tatarskiej, skoro los zachodnich, jest, jak się zdaje, na korzyść Polski już rozstrzygnięty. Doniosłość tych krajów dla polskiej przyszłości nie jest u nas dostatecznie zrozumiana i oceniana, a ich wewnętrzne stosunki są wogóle mało, albo błędnie znane, przedewszystkiem zaś nie zawsze ogół nasz zdaje sobie sprawę z tego, że nie chodzi o zabór cudzych i obcych obszarów, ale o odzyskanie ziem, związanym z Polską organicznie niemal od czasów, kiedy państwo polskie wyszło z pierwotnego obszaru swego istnienia.

Zbytecznym byłoby powtarzać znane fakta historyczne lub przytaczać cyfry, zawarte w rozmaitych wydawnictwach, poświęconych kresom. Fakta historyczne nie zawsze są obowiązujące dla współczesnych, cyfry mają niesawodnie swoją wymowę, ale bywają także giętkim narzędziem w ręku tendencyjnych statystyków, a byłyby tyle rasy przeciwno nam nadużywane i falszowane, że każda statystyka budzi w nas pewne niedowierzanie. Dość powiedzieć, że nawet ostatnie obliczenia, dokonane już nie przez urzędowych rosyjskich i niemieckich statystyków, ale przez polskich uczonych, oparte są na rachunku prawdopodobieństwa i na źródłach obcych; nie dają zatem dość jasnego i prawdziwego obrazu polskiego stanu posiadania w prowincjach kresowych. Ktokolwiek zaś miał sposobność zapoznać się naocznie ze stosunkami kresowymi, wie dobrze, że statystyka, przeprowadzona teraz przez ludzi sumiennych i obiektywnych, dałaby wyniki dla nas jeszcze korzystniejsze. Liczba Polaków na wschodzie jest z pewnością wyższa, niż się ogólnie przypisuje; wskutek jednak tyloletniego zaniedbania i braku polskiego szkolnictwa, część ludu niema dość rozwiniętego narodowego poczucia; wystarczą jednak prace jednego pokolenia, aby w tych masach obojętnych, z pojęciami często wypaczonymi przez systematyczne demoralizujące oddziaływanie rosyjskich wpływów, obudzić niewygasłą tam jeszcze świadomość związku z Polską. A przecież przez cały okres poroborowy wyrastają się z tego środowiska wielkie talenty, głośni pisarze, znakomici artyści, którzy są ciałą i odrębą polskiego piśmiennictwa i polskiej sztuki. Nie z obcego pnia wyrastają ci sławni w Polsce ludzie, których kresy wydały i oni też najlepiej stwierdzają żywotność myśli polskiej na rubieżach Rzeczypospolitej.

Dość jest trzeba, że do kresów nie można zaliczyć ani Lwowa, ani dawnego województwa ruskiego, które leży w centralnej strefie Polski. Nawet województwa podolskie i wołyńskie, od półwiecza lat z Polską połączone, nie uznawano nigdy za kresowe. Wogóle w poglądach na kresy, u nas rozpowszechnionych, znaleźć można dużo niezrozumiałości rzeczy i utartych przesądów, z którymi raz już należałoby skończyć.

Jednym z takich szkodliwych przesądów jest tak często napotykaną opinia, że sprawa kresów jest wyłącznie kwestią ziemianstwa, i że chodzi tam przedewszystkiem o obronę wielkiej własności. Nie ujmując

nic kulturalnym i ekonomicznym walorom ziem polskimi, osiadłych na kresach, stwierdzić należy, że tam, jak wszędzie, jest ona najmniej liczącym odłamem polskiego społeczeństwa, ilościowo drobnym wobec polskiej inteligencji, polskich mieszczan i włościan. W zachodniej Polsce panuje mniemanie, że na wschodzie polskich chłopów wcale nie ma. Tymczasem jest to warstwa bardzo liczna, na południowo-wschodnich kresach ekonomicznie silna, która przetrwała wszystkie burze wojenne i prześladowania narodowo-religijne i wyszła z nich nawet bez wielkich strat. Liczbę Polaków na t. zw. Ukrainie określał statystycy na blisko 1,700,000. Wiele z tego jest ziemia wielkich właścicieli? Najwyżej 10 proc. Cała reszta to mieszczaństwo i lud — zatem społeczeństwo polskie jest tam uromalniale uwarstwione. Na Litwie i Białorusi zachodzi ten sam stosunek, tylko liczba polskiej ludności dochodzi do 4 milionów. Jakże wobec tych cyfr można mówić o sprawie kastowej, o egoistycznym interesie wielkiej własności? Nie o obszarach, które wiodą obronę kresów, ale o miliony polskiego ludu, które mogłyby się dostać do rąk polaków rosyjskie, równie ciężkie i niebezpieczne, czy jest nakładane przez monarchiczną biurokrację, czy przez rewolucyjną bolszewicką. W jednym i drugim wypadku oczekuje nas systematyczna i bezwzględna rusyfikacja.

Jak się przedstawia w obecnej chwili położenie Polaków we wschodnich prowincjach? Otóż kresy płoną, a ta straszliwa pożoga ogarnęła przedewszystkiem polskie dachy i mury.

Wschodnią część Białorusi już zajęli bolszewicy, za którymi idzie wszędzie mord i grabież, których bronią jest zniszczenie, którzy Polakom zaprzęgli zagładę, gdyż widzą w nich zapórę, powstrzymującą pochód ich diabelskich doktryn. Na Ukrainie tocząca się tam wojna domowa spada całym swoim ciężarem głównie na Polaków. Po raz trzeci przewala się przez cały kraj niszczycielska fala chłopskiego bunta, która pochłonie ostatnie dwory, jakie ocalały po bezładnym odwróceniu zderzenia zorganizowanej przez rewolucję armii i po pierwszym wybuchu włościańskiej pożądlivosti ziemi, podnieconej przez demagogiczne obietnice ukraińskiej Rady.

Z odległej perspektywy, z której spoglądamy na te okropne wypadki, nie zawsze można dokładnie ocenić ich przebieg i następstwa. Niektóre ciśnie umysły mogą obejmować na to spoglądać, że szlachta, że ziemiaństwo traci podstawy swego bytu. Tylko zaślepienie, wywołane partyjnym fanatyzmem, może w ten sposób odnosić się do klęski, jaka spotkała kresy. Nie mówiąc już o tem, że z każdym zniszczonym dworem gasnie ognisko, z którego promieniowała dokoła myśl polska, giną tam bezcenne skarby kultury, nagromadzone prace wieków, archiwa, biblioteki i przedmioty sztuki, stawałoby część naszego narodowego bogactwa, a i moment ekonomiczny ma nie mniejsze znaczenie. Zniszczenie jednego folwarku pozbawia odręza stu ludzi zarobku i zajęcia, wykołaja ich, rzuca na bruk miejski, odłaje na pastwę niedostatku i rozmaitych pokus, uboży całe społeczeństwo. Dopiero po upływie pewnego czasu potrafimy ocenić i oszacować, jakie straty poniosła Polska przez zniszczenie milionów kresowych ziemian, jaki ubytek w majątku narodowym powstanie, jeżeli nie zdolamy powstrzymać bolszewickiego zalewu; kto tego nie rozumie, nie jest widocznie w stanie ogarnąć umysłem całego horyzontu polskiej przyszłości.

Ziaje się, że obecnie trudnoby nam było utrzymać się przy tych wielkich obszarach, w których odsetek ludności polskiej jest dość niski. Największą wartość przedstawia jeszcze województwo inflanckie, które można byłoby ocalić w razie gdyby republika litewska, która samostatnie istnieć nie może, schodziła w jedną z Polskę w prawo państwową związek. W każdym razie, na północy Dniepru powinna stanąć część granicy, po-

dobrze jak na wschodnie góry Dalepr aż do ujścia Prypeci. Wtedy musielibyśmy wyrzucić się raz na zawsze pretensji do województw zarcheoznych, zapewniwszy sobie jednak prawo żeglugi na Dnieprze górnej i Daleprze górnym.

Nierównie mniej korzystną i nie tak geograficznie uzasadnioną jest linia Berezyny, projektowana niekiedy przez tych, którzy obawiają się, abyśmy nie mieli w państwie polskim zbyt wysokiego odsetku ludności prawosławnej. Ale aż do Dalepra, a nawet daleko za Dalepram, mieszkają Białorusini, tak nam bliższą mową, że ich pokojowa i dobrowolna asymilacja nastąpiłaby prędko i łatwo. Dlaczego mamy ich oddawać na pastwę Rosji i bolszewizm, kiedy ten lud potrzebuje tylko trochę oświaty i kultury, aby połączył się z zachodem?

Dalej ku południowi leży Ukraina, której losy są niepewne i która przeważnie ciąży ku Rosji. Tutaj geograficznie i strategicznie wskazana jest linia jednej z rzek, wpadających z lewego brzoza do Prypeci, więc Horyń albo Słaz, wraz z przyległym mostowym obejmującym część wschodniego Wołynia. Tylko takie przesunięcie granicy zabezpieczyłoby naszą wschodnią prowincję przed ewentualną nagłą inwazją rosyjsko-ukraińską.

Takie są ogólne zarysy granicy, którą państwo polskie koniecznie potrzebuje na wschodzie. Cała ta linia będzie jeszcze przedmiotem długich i mozolnych targów i zabiegów, a od energii i zręczności, jaką rozwiniemy podczas układów zależy, wiele uzyskamy, lub co ustąpić będziemy musieli. Walczyć jednak powinniśmy o każdą pleść ziemi i cofać się tam tylko, gdzie otrzymamy zapewnienie odpowiedniej kompensaty.

Jeszcze parę słów na zakończenie.

Cała nasza historia jest wypełniona walką o kresy i pracą nad ich zjednoczeniem z głównym tronem państwa polskiego. Wszyscy polscy mężowie stanu, wszyscy nasi wielcy wodzowie mieli zawsze uwagę zwróconą ku wschodowi, w tem głębokim poczuciu, że Polska ma tam do spełnienia misję cywilizacyjną, której nie może się sprzeniewierzyć. Tem potęgą i wytrwałą wysiłkiem, który nas tyle drogiej krwi kosztował, był przedsięwzięty w imię najżywczej i najwłaściwszej Rzeczypospolitej, dla jej interesów i mędrystarodowego znaczenia, smarować go teraz byłoby to sprzeniewierzyć się najdosłowniejszym trafijom naszej przeszłości, a państwu polskiemu odjąć główną część jego fundamentów. I dlatego obrona kresów była i jest obroną Polski.

„Głupi Maciuś”.

Jednego z mrocznych dai gradatowców wstąpił do księgarni, by czerpić pocieszenie duszą. Camtrne niebo i jeszcze ochmurałjsze wieści krążyły w powietrzu, jak sępy szarpiąc serce w kawały.

— Tam, w stolicy, waśnie i samozwańczy wodzowie gubią wszystko, podnosząc świętokradzką rękę na wiekową świętość narodu.

— Tu — sen nieprzespany ogarnął wszystkich, istny sen z «Wesela Wyspiańskiego». Kręciny się w kółko jak zamoczeni, z lekkomyślnem jakimś to bójkiem na ustach. Tylko strach — ten sty doradca, jest nam czasem wiotki na głowie. Lecz i o nim staramy się nie myśleć przy hazardach i w innych pokrętych im przybytkach.

A mocy ducha, dążeń świadomych celu — szukać z mikroskopem:

Ciężką temi myślami głowę, scyłam nad kontuarem pełnym wydawnictw drogich sercu: «Wojsko polskie», «Dzieje narodu polskiego», «Królewska pieśń» itd., itd.

Lecz i to dziś nie cięży. Hydra teraźniejszości rozpościera się nad wszystkim.

Kto usnął zaś moich latających słów publiczności:

— Koalicja przyśle pomoc.

— Nie, legjony przyjdą.

— To nie, Małystok, Grodno, Haller itp. słowa jak pszczoły z miodnym balastem, lub esy o jadowitem żądle, brzącząc mi nad uchem.

Nic jednak nie jest w stanie rozproszyć tej mgły ciężkiej i czarnej, co zalewa mi duszę.

Wtem staje we drzwiach księgarni chłopczyśna 12-letni, odziany w jakieś bezkolorowe płachty.

— Pan — woła od progu raźnym dziecięcym głosem.

— Proszę zdjąć czapkę — mówi łagodnie, lecz stanowczo pan z nim konturą.

Zdjął natychmiast i szepną:

— Pan, ci jest pieśń Narodowa?

— Są — odpowiada pan z uśmiechem, 30 kop. kosztuje książeczka, i kładzie ją przed chłopcem.

— A odtąd będziesz z tem robił? — pytam chłopaka.

— Chcę śpiewać — odpowiada z błyskiem jasnych jak mleko oczu.

I wypłaciwszy bez protestu wywinęte ze szmat grosse, chowa książeczkę za pasuchę, odchodząc ze stukiem drewniaków.

To ten aglup! Maciuś Rydlowski, woła mi coś w pierś. Też z «Zaczarowanego kołosa» więc są, żyją tacy w sgrzebych świtkach, nie zgąbieni przeszłością, ni teraźniejszością! Nie zdeprawowani przez wroga, nie zabici nędzą i ociemnotą wiekową. Nieśmiertelni!

A zatem «Jeszcze Polska nie zginęła... i jasność wielka, bezbrzeżna, zalewa mi serce.

Wu—Zet.

Sprawa żywnościowa w Petersburgu.

Z dziennika «Nowaja Era», mającego dokłądne dane wprost z Rosji i redakcją którego chyba o niechęć do bolszewizmu posiadać nie możemy, czerpiemy następujące wiadomości co do sprawy żywnościowej w Petersburgu.

Miasto podzielono na rejony, z których każdy posiada swoje sklepy spożywcze i jadalnie publiczne. Każdy obywatel miasta posiada kartki do sklepu lub jadalni.

Obiad z dwóch dań kosztuje 3 rb. i 3 rb. 50 kop. Pierwsze danie — zupa, naturalnie bez mięsa, wprost ciepła woda z kaputą lub suszonymi jarzynami. Na drugie — z kotletiki z kartofli z jakąś okrasą a częste jakaś ryba, np. wymoczony śledź lub coś w rodzaju forszmaku z pewnym esmakiem śledzia, albo kasa z soczewicy.

Potrawa mięsna należy do zjawisk fenomenalnych. Chleb do obiadu wydaje się wedle kategorii.

Zaspokoić głodu obiad taki naturalnie nie może nikomu, pozostaje więc każdemu zamówić sobie adyburną porcję, t. j. ten sam jakiś forszmak, śledź, kilka lub coś w rodzaju wiegretn. Otrzymuje się tego tylko jedną porcję i bez chleba — co znów kosztuje od 1 rb. 50 kop. do 3 rb.

Kto nie życzy korzystać z obiadów w jadalni — kupuje według swej kartki w magazynie, w którym, niestety, udaje się czasem dostać jedynie chleb, ponieważ reszta towaru, za wyjątkiem obydaj ryby awoblye i żurawia, jest zarekwirowana i sprząda się tylko w rzesach wyjątkowych.

Mięsa i tłuszczów wcale dostać nie można; ostatnimi dniami wydano raz jeden w minimalnej ilości i to tylko drobnej uczącej się młodzieży.

Cukier wydano ostatni raz w dzień uroczystości bolszewickich.

Co się tyczy chleba, to w ostatnich trzech miesiącach wydawano — pierwszej kategorii po pół funta a drugiej i trzeciej kategorii po ćwierć i jednej ósmej funta i jeśli wydawały się czasem jeszcze jakieś produkty prócz chleba, to również w proporcjach tych trzech kategorii.

Podział na kategorie nastąpił w lipcu, kiedy z powodu czecho-słowackiego powstania zamiast 17—20 wagonów niesbędących dla Petersburga — przybywało nie więcej 2—3 wagonów, a nawet czasem i żadnego, wskutek czego przerywano wydawanie chleba zupełnie lub wydawano całemi tygodniami w zamian rybę swobłą albo śledzie i nic więcej.

Leć i takie ciężkie dni nie były jeszcze najgorszymi, ponieważ i wówczas jeszcze czasem udawało się coś niecoś kupić z pod polny u przekupniów ulicznych. Obecnie zaś znikły wszelkie produkty spożywcze nie tylko w magazynach, u przekupniów ulicznych, ale nawet u wszelkiego rodzaju dostawców.

Dalsi kupić cokolwiek może tylko ten, kto ma jakoweś stosunki z tak zwanymi „emisecznikami”, przy czym ceny na te produkty są: chleb — 14—14 rb. funt., krupy i mąka pszenna — 17 rb., mięso — 17—20 rb., świnina — 25—30 r., masło — 60—65 r., cukier — 50—55 r., albo 2 rb. kawalek, kawa żytnia — 18 rb., herbata — 80—100 r., jabłko — 4 rb., śledź — 5—8 r., kartofle, brukiew i cebula — 5 r., kapusta 4 r.

To też kto tylko może ucieka z Petersburga wobec czego obecnie zamiast byłych 3 milionów ludności — pozostało około 1 1/2 miliona zaledwie, powinno to życie pozostałym również być bardzo ciężkie, szczególnie dla inteligencji.

Obecnie przyjęto obliczać jako minimum na utrzymanie jednej osoby nie mniej jak 1000 rb. miesięcznie, można sobie wyobrazić jakich wysiłków i najrozmaitszych kombinacji oraz zabiegów używać trzeba, by przekarmić rodzinę od 4—6 osób. Jedynym sposobem są wyjazdy gdzieś na prowincję po zakupno produktów, co znów wywołuje na miejscu szaloną drożyznę i spekulację, z czem walka nawet władzy sowieckiej jest bezsilną.

Ostatnimi czasy publiczność Petersburga wyjeżdża po produkty do Witebska, Połocka i Dynaburga gdzie ceny podskoczyły od razu wtrójnasób.

Można się spodziewać, kończy „Nowa Era”, iż z odejściem armii niemieckiej z Litwy czeka i nasz kraj też samo.

Z prowincji.

*. Z Mińska donoszą: Bolszewicy rosyjscy, którzy opanowali Mińsk, ośmielili się wysiedlić z pałacu

biskupiego J. E. biskupa mińskiego, ks. Z. Łozińskiego.

Rezydencja ks. biskupa mińskiego przed jego przyjazdem została odświeżona i należycie umeblowana kosztem niektórych ziemian mińskich, pragnących w ten sposób zmanifestować swą radść z powodu wskrzeszenia diecezji mińskiej i godnie przyjąć swego pasterza.

Do ogólnego zgromadzenia pracowników miejskich.

PROTEST.

Uchwałę rezolucji względem usunięcia od władzy Komisji do prowadzenia gospodarki miejskiej, wyniesioną na sebraniu delegatów w d. 29 b. m., przyznajemy za nieprawomocną i pozbawioną prawnego znaczenia z następujących powodów.

1) Zebranie kierował nie prezes, a sekretarz p. Łukasiewicz, a więc osoba, do tego nie upoważniona.

2) Przy głosowaniu pomienionej uchwały uczestniczyły obce osoby, nie mające prawa głosu, a więc takowa uchwała jest nie ważna i powinna być natychmiast przez ogólne zebranie skasowana.

A. Wołk.

LISTY DO REDAKCJI.

Jest stosowny czas: kiedy okupanci następują, a stary Zarząd miasta znów jest u władzy, żeby upomnieć się u władz niemieckich w interesie obywateli miasta o zwrot oręża, który zmuszeni byliśmy oddać we wrześniu 1915 r. mając zapewnienie, że będzie zwrócony. Z ramienia Zarządu miasta oręż został przyjęty za pokwitowaniem. Z szacunkiem

Józef Bosiacki.

O FIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na wojsko polskie.

Mucha i Rodziewicz 10 m. Bezimiennie 10 m. Szczepkowska Aleksandra 10 m. Otrzymała od W-nego Pana Fr. Kończy, tytułem gratyfikacji przez czas bytności w Łuknie — Jan Kossowski 165 rb. ros. Mieczysław Kossow-

ski 5 rb. ros. Jerzy Giergold 20 m. Władysław Kuleszo 100 rb. ros. „Krzywdy” 25 m. Piotrowstwo Jakimowiczowie 2 m. Grono pracowniczek z pracowni p. M. Ostrowskiej, w dowód wdzięczności p. L. Życkiej za łaskawe bezinteresowne udzielenie pogadanki, składa 50 m. Teodoryk Pietryk 2 m. 50 f. Helena Pietrykówna 5 m. Marja Pietrykówna 5 m. Mura Kulwińska 2 m. Ks. Kazimierz Rogowski z Niemienicy 120 m. i 40 rb. ros. Bezimiennie 20 m. Bezimiennie 5 m. Bilinowicz Konstanty 6 m. Czesław Szyligowski 20 m. Bystachy Berdowski 20 rb. ros. Marja Korzechowska 10 m. Bezimiennie 6 m. Radziwiłł Frąckiewiczowie 50 m. Helena Tukałowa 200 m. Bezimiennie 11 m. Olgiedr Bańkowski z Mohyl. gub. Bychów. pow. 100 m. B. P. 30 m. Mitek i Witek Burhardtowie 100 m. Pracujący i dzieci z ochrony św. Wincentego 37 m. 93 fen. Wacław Chomiczewski 25 m. Kajetan Czepółkowski 15 m.

Na samoobronę (do Komitetu Polskiego).

Anna Brynk z Mohyl. gub. 40 m. Antoni Ratomski z Mohyl. gub. 10 m. Lipska 4 m. 50 f. P. M. 10 m. H. L. 20 m. B. Mołodecki 50 m. Znalezione w sklepie — W. Borkowski 6 m. Wacław, Marynia i Justus M. 6 m. Marja Skobejko 10 rb. ros. S. K. 50 rb. ros. Izdebskie 6 m. Amelja Zaleska 4 m. M. S. 20 m. Bezimiennie 5 m. „Krzywdy” 25 m. Bezimiennie 8 rb. ros. D-r M. M. 50 m. Jadwiga Wiszniewska 20 m. Dzieci ze szkoły ludowej № 5 przy Krzywem Kole parafii po-Bernardyńskiej 8 m. Franciszek Malinowski 2 m. Zamiast imiennego prezentu męża — Wiktorja Bukowska 100 m. J. K. 200 m. S. T. 10 m. Zebrane przez Bolesława Amrogowicza 22 m. 80 f. Zamiast choinki — Jancia i Zygmunt B. i Marylia i Jadzia W. 50 m., H. B. 4 m. Kazimierz Bartoszewicz 50 m. Wacław Chomiczewski 25 m. Zamiast przyjęcia w dniu imienia — Melanja Jundziłłowa 50 m. K. S. 2 m.

Na zakład T-wa „Pewność i Praca”. Hr. A. Tyszkiewicz 200 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Mucha i Rodziewicz 10 m. Z powodu 16 letniej rocznicy ślubu — W. L. Borkowscy 10 marek.

Na „Dom Serca Jezusowego”.

Mucha i Rodziewicz 5 m. Zamiast kwiatów na grób śp. Samorowiczowej — W. L. Borkowscy 10 m. Anna Pietrykówna 5 m. Pawłowska 4 m. H. L. 10 rb. ros.

Na ochronę S-to Jańską.

Mucha i Rodziewicz 5 m.

Na żłobek imienia Maryi.

Mucha i Rodziewicz 5 m.

Dla najbiedniejszych.

Mucha i Rodziewicz 5 m. Gąbrjela i Jan M. 6 m. Bezimiennie 2 rb. ros. Piotrowstwo Jakimowiczowie 2 m. Szymon Pietryk 5 m. Pawłowska 10 m. S. W. 5 rb. ros. H. L. 15 rb. ros. Kajetan Czepółkowski 4 m.

Na Pogotowie ratunkowe. Józefa Pietrykówna 5 m.

Na dzieło bezdomne. Piotrowstwo Jakimowiczowie 2 m. Józef Ambrozewicz 6 m.

Na obraz Serca Jezusowego do kościoła św. Kazimierza. Bezimiennie 5 m. Leon Januszkiewicz 5 m. H. B. 1 m. Bolesław Ławrukianiec 12 rb. ros. J. L. 4 m.

Na schronisko Nauzoylek. Piotrowstwo Jakimowiczowie 2 m.

Na dom św. Antoniego. H. L. 10 rb. ros.

Na kościół Serca Jezusowego. H. B. 1 m. J. L. 2 m.

Na wpisy szkolne. Piotrowstwo Jakimowiczowie 2 m. Knuczeniec śp. Marji Parczewskiej — Ignacy Downarowicz 12 m. Dąbrowska 2 m.

Na głodnych. Edward Pietryk 2 m. 50 fen. Pawłowska 6 m., Radziwiłł Frąckiewiczowie 10 m.

Na nieuleczalnych. Knuczeniec śp. Wiktorji Świercieckiej, w dniu imienia — bezimiennie 10 m.

Na kościół Niep. Poczęcia. I. I. 2 m.

Na ochronę S-to Wincentego. I. I. 2 m.

Od administracji.

Uprzejmie prosimy o odnowienie prenumeraty na rok przyszły. Warunki prenumeraty następujące: miesięcznie 4 m., kwartalnie 12 m., półrocznie 24 m. i rocznie 48 m. łącznie z przesyłką pocztową, lub odniesieniem do domu. Pojedynczy numer 20 fen.

Rada Towarzystwa rolniczego suwalskiego

podaje do wiadomości pp. członków suwalskiego T-wa Rolniczego, że w dniu 8 stycznia 1919 r. w sali posiedzeń dyrekcji szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego w Suwałkach odbędzie się o g. 10 r.

ogólne zebranie

członków Towarzystwa.

Rozważane będą: 1) Potrzeba rejestracji strat spowodowanych wskutek wojny oraz projekt odbioru wynagrodzenia, referat A. Swida. 2) Sprawa odbioru dóbr administrowanych przez władze okupacyjne i obmyślenie środków na ich zagospodarowanie. 3) Potrzeba wzniesienia działalności: a) suwalskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, referat A. Swida, b) oddziału handlowego Towarzystwa Rolniczego. 4) Opracowanie wniosków dla złożenia władzom Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. 5) Wnioski członków.

BACHUS Wileńska 27. WINA wszelkich gatunków w wielkim wyborze poleca. 3519

Rantor przewozowy „SIŁA”

Zamkowa, róg zamk. S-to Michałskiego, wejście 4027 z zamka, na piętrze, nad sklepem Januszewicza.

Wykonuje dostawy towarów, mebli, ekspedycje kolejowe itd. Wynajmuje konie, powozy dla lekkiej jazdy na wieś i w mieście.

Księgarnia D. Waker i Ch. Dugowski, Wielka 33

POLBĆA oraz SKUPUJE książki nowe i używane w różnych językach, a także ma do sprzedania wszelkie podręczniki, kalendarze na 1919 r. książkowe i ścienne. 4055

Dr. E. Birzowski

b. specjalista przy Moskiewskiej miejskiej lekarskiej komisji.

choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne.

Przyjmuje od 10—1 i od 4—7. 4027 Wileńska 27—2.

Doktor

Wacław Makarewicz

Choroby skórne i weneryczne i syphilis (606—914).

Przyjmuje od g. 10—1 pp. i 4—7 w. Wileńska 6—7. 4027

Dr. med. A. Cymbler.

Choroby wewnętrzne i dziecięce. Leczenia tuberkulozy płuc, gruźlicy i kości za pomocą sztucznego górskiego słońca.

4055 WIELKA № 25. Przyjmuje od 1—3 pp. i 4—7 w.

Doktor medycyny

B. SZYRWINDT

choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—914).

Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7. Wielka 39. 3450

Do wynajęcia pokój z elektrycznością i umeblowaniem, na żądanie z całkowitem utrzymaniem. Wileńska 25—2. 4019

Profesor chirurgji

J. Ziemiacki

z Petersburga.

Przyjście chorych w godzinach porannych za porozumieniem.

Wilno, W. Pohulanka № 22—5.

Doktor

B. HANUSOWICZ,

CHOROBY 3181

skórne, weneryczne i moczopłowe.

przyjmuje od g. 12—2 i 5—7 w. Zamkowa 7 m. 1 (daw. Wielka).

Mieszkania

3, 2 i 1 pokój są zaraz do wynajęcia. Skopówka 5. 4032

Tanio

okazyjnie sprzedaje się drzewo suche opałowe. Zamówienia w księgarni p. Jankowskiej, ul. Wielka vis-a-vis 2 gimn. Polska spółka.

Doktor

W. WOŁODZKO 3842

choroby skórne, weneryczne, syphilis. Przyjm. od g. 9—11 i 4—7.

Panie 4—5. Św. Filipa 15. Łukisaki.

Pokój

dla pojedynczej osoby, ładnie umeblowany, z elektrycznością i usługą, do wynajęcia. Kaukaska 14-4, oglądać od g. 9—2 pp. 2118

Potrzebni parobcy

ze świadectwami, na stół. Hotel Sołkowski, pok. № 42. 4053

KUPUJĘ:

biżuterję, brylanty, perły, zegarki i kwity lombardowe.

Płacę najwyższe ceny. Jubiler GLEZER, Wielka 47. 3835

Biuro stróżenia pracy przy kantorze

«Siła», Zamkowa № 20 (Wielka) prosi wszystkich poszukujących pracę, jako też tych, którzy posiadają pracowników zwracać się do naszego biura. Polecamy kandydatów z wyższym fachowym wykształceniem, oraz służbę wszelką rzemieślników i robotników do pracy dziennej i akordowej. [4027

Doktor

W. Szewgruben

Choroby: wewnętrzne i dziecięce

przyjmuje od g. 4—5 w. Garncarska 3 m. 3. (daw. Kazañska) 3751

OGŁOSZENIA

DO POLSKICH, LITEWSKICH, ROSYJSKICH I ŻYDOWSKICH

GAZET 3835

po cenach redakcyjnych przyjmuje biuro I. Karłina, Trocka 20.

Dr. K. Borzobohaty

POWROCIL

i wnowił przyjęcie chorych. 3117

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Kolczowska 4—1

Zęby sztuczne,

korony, podniebienia, wstawia PETROGRADZKI TECHNIK

L. MINKIER,

Ludwisarska 4 (daw. Przeobrażeńska) dom Kreingieła.

Plne reparacje w 4 godziny.

Przerabiam się dopasowane podniebienia. 3870

Mam dużo listów z podziękowaniem.

„Ujutny uhalok”

domowe oblady, rozmaite zakąski zimne i gorące. Kawa i herbata.

Wielka 32, vis-a-vis poczty. 4055

Pianino i fortepiany

do wynajęcia, kupuję, naprawuję i nastrojam. Mostowa 27—5, Bstko. 3614

Doktor

ALEX. LIBO

Choroby gardła, nosa i uszu.

od 11—2 i 5—7 w.

Zawalna 22/6. 3835

Dr. Iwanter.

Elektro-licznica

i Rentgenowskie laboratorium.

Choroby wewnętrzne, nerwowe, płciowe i skórne. Wileńska 25 4049

Światło elektryczne

najtaniej i z najlepszych materiałów

urządza prędko i dokładnie

Biuro Techniczne „Rekord”

tamże przyjmują się do naprawy

na różnorodniejsze maszyny, maszyny kuchenne, prymasy, lampy etc. etc. 3717

Ś-to Jerska № 27, róg Wroniej,

B. JAWOROWSKI.

Do wynajęcia

pokój umeblowany z elektr. i wygod. przy rodzinie. Tamże mieszkanie o 6 pokojach — vis-a-vis browaru Szopena, bliżej św. Jerskiej, 2 Junkierska 31, m. 3. 3791

Magazyny i mieszkania

o 5, 6 i 7 pok. z central. ogrzewaniem i wygodami do wynajęcia. Ś-to Jerska 29 3770

Futro męskie z kołnierzem, mało używane, do sprzedania. Święto Jańska 27, Komisowe Biuro Skindera. 3826

Do wynajęcia

mieszkanie z 4—5 pokojami, ul. św. Filipa (naprzeciw kościoła św. Jakóba) № 17, zapytać u stróża. Można oglądać od g. 9—12. 3812

Stroje i reperuje

fortepiany. Obstałunki przyjmują także pocztą. Ul. Wielka № 88, II piętro. Fulde. 3837